

# GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 4 (630)

28 stycznia 1983 r.

Cena 2 zł

## Narada I sekretarzy KOMITETÓW ZAKŁADOWYCH

17 stycznia 1983 r. odbyła się w Warszawie narada I sekretarzy KZ PZPR z 207 dużych zakładów pracy. W parady, której przewodniczył I sekretarz KC PZPR tow. WOJCIECH JARUZELSKI uczestniczyli I sekretarz KZ PZPR WSK Świdnik tow. MIECZYSLAW CIEBIEN.

Niżej drukujemy obszernie fragmenty jego wystąpienia.

(...) Szanowne Towarzyski i Towarzysze od czasu naszych narodzień się szumi spozdzeniami po raz drugi, pierwszy raz w miesiącu kwietnia 1982 roku, wówczas zastanawialiśmy się wszyscy jak doprowadzić do eliminacji wrogich poczynań i napięć, jakie występowały z podwójnym nasileniem w naszych przedsiębiorstwach i zakładach — wymieśnialiśmy wówczas nie tylko swoje poglądy ale i konkretne formy pracy w tym i praktyczne działanie.

Dzisiaj jestem tutaj ponownie, kiedy to wszystkie partyjne organizacje zakładowe, w tym i nasza w WSK Świdnik jest po Konferencji Sprawozdawczej. A więc jesteśmy razem wszyscy bogatsi o nowe doświadczenia, gdyż dokonaliśmy wstępnych ocen politycznych w naszych organizacjach i przedsiębiorstwach.

Odbyła Konferencja w naszej Zakładowej Organizacji Partyjnej wykazała, że wśród 108 delegatów, którzy reprezentowali tysiąc trzysetną organizację zakładową jest autentycznie żywa pamięć o strajku z lipca 1980 roku, w naszej wytwórni — pamiętane są też postulaty załogi, które dotyczyły: spraw socjalnych, mieszkaniowych, placowych, jak też nadzoru i szkodliwych struktur nieformalnych.

Konferencja wykazała też, że nastąpiła znaczna konsolidacja grup partyjnych, poprawiła się dyscyplina, wzrosła odwaga całej Zakładowej Organizacji Partyjnej. — Powyższe ma ogromne znaczenie dla naszego środowiska, gdyż nastąpiło lepsze zrozumienie wrogiej działalności opozycji antysocjalistycznej, która nasze

przedsiębiorstwo wybrała w lipcu 1980 roku, jako pierwszy zapalny punkt rozwoju wydarzeń w naszym kraju (...)

(...) W swoim działaniu wychodzimy z założenia i przekonania, że tylko w szczerych pryncypialnych, bezpośrednich i prostych rozmowach z pracownikami, z całą załogą o jej pracy, życiu, troskach, radościach, podstawach, jak też przykładem własnej osobowości kształtować będziemy nową sprawiedliwą etykę i szacunek do człowieka pracy — do wszystkich ludzi, którym jest droga nasza ojczyzna.

Szanowne Towarzyski i Towarzysze z bardzo bliskiej przeszłości końca 1981 roku wiemy, że zakładany strajk generalny przez liderów antysocjalistycznych miał wprowadzić klasę robotniczą w jeden z najgłębszych błędów, miało też postawić końcowe warunki władzy socjalistycznej — ale wiemy i to, że po 13 grudnia 81 roku rozczarowanie tej opozycji było szokujące, a mądrość polityczna Wojskowej Rady Ocalenia

(dokończenie na str. 2)

## Produkcja rozpoczyna się w magazynach

Jeden z wielu dni w magazynie chemicznym.

7.00. Chwila odpoczynku, pojawiają się pierwsi interesanci. Dzwoni telefon. Tak, jest — pada odpowiedź — epoksydowy możecie brać.

— Zabierz pan kwas solny, zleca kierownik pracowników, przyszedł 4 kontenery, wypiszcie PZ.

— Czy zabrano kwas, dzwoni w 260.

— Zabrano solny czysty, na techniczny leżą jeszcze kwity. Przyjeżdżające z pustymi kontenerami, inaczej nie wydam.

7.40 wizyta w pomieszczeniach magazynowych, sprawdzanie temperatury i wilgotności. Meldunek. Dzisiaj parametry są dobre, nie trzeba interweniować. Materiały chemiczne wymagają odpowiednich warunków przechowywania — wszyscy o tym wiedzą, ale?

8.00 telefon z transportu — co z kwasem siarkowym?

— Zabieracie na 260, tylko przywieźć puste kontenery.

Małe pomieszczenie zapelnia się ludźmi, dochodzi dyspozytor transportu, szuka ludzi — nikt ich nie widział.

— Kierownika, melduje pracownica, zielona nie da się wymieścić — meduza.

— Odstawić, pobrać próbę i do laboratorium.

Z pomieszczeń magazynu wracają kobiety, wymieszały farby, przygotowują słoiki, następna partia do laboratorium.

— Ta, pracownica pokazuje przewieszkę, na badanie pójdzie 4 raz, nie ma na to siły — tak być musi.

9.00 jeden z pracowników wychodzi wydać tlen i suchy lód.

W magazynach satelitach wyznaczono godziny wydawania, trudno inaczej gdy jest ich aż 7 i to w najbardziej odległych od magazynu macierzystego miejscach.

— Przyjechali po pokost. Krucho — zostało tylko 95 kg. Co z WP-1?

— Jest w beczce, niedawno przywieźli.

Dziesiątki telefonów, interesantów; przywieźli, atesty, terminy ważności — wszystko sprawdź, towar przyjąć i wydać. Jest czego pilnować, na stanie 1200 pozycji. Jedne, te z produkcji podstawowej w ciągłym ruchu.

chu, inne czekają na swoją produkcyjną koleję.

Zwiedzamy magazyn — Zamknięte drzwi — trucizny!

— Te to przysparzają kłopotów, ostatnio komisja zakładowa złomowała dużą partię. Nikt ich nie

(dokończenie na str. 3)

## Dyrekcja informuje

Ustawa z dnia 18 grudnia 1982 roku o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego (Dz. U. 41/82 poz. 273) wprowadziła z dniem 1 stycznia 1983 roku wiele istotnych postanowień dotyczących praw i obowiązków pracowników, w szczególności: rozwiązywania umów o pracę, porzucenia pracy i czasu pracy. Przepisy te obowiązują wszystkich pracowników Wytwórni od dnia zniesienia militarności zakładu, to jest od 15 stycznia 1983 roku.

### ROZWIĄZYWANIE UMÓW O PRACĘ

Odnosnie pracowników pełniących służbę w jednostkach zmilitaryzowanych, w których w okresie zawieszenia stanu wojennego zniesiona została militarna ustawa dopuszcza możliwość rozwiązywania stosunku pracy z inicjatywą pracownika tylko — to jest kierownika zakładu pracy i pracownika.

Od negatywnej decyzji dyrekcji pracownik może odwołać się do organu sprawującego nadzór nad zakładem pracy.

## Efekty roku, reforma, płace, nowe zadania

### ZASTĘPCA DYREKTORA JAN WIDZ odpowiada na pytania „Głosu”

MINIONY ROK, CHOCIAŻ TRUDNY, BYŁ POMYŚLNY POD WZGLĘDEM REALIZACJI PODSTAWOWYCH ZADAŃ PRZYZE-  
TYCH PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWO. ZASTĘPCĘ DYREKTORA  
OD SPRAW EKONOMICZNYCH MGR JANA WIDZA POPROSI-  
LIŚMY O BARDZIEJ SZCZEGÓŁOWĄ OCENĘ WYNIKÓW UBIE-  
GŁEGO ROKU I ZAJĘCIE STANOWISKA WOBEC KILKU KWES-  
TII, KTÓRE JAK SĄDZIMY, SĄ PRZEDMIOTEM ZAINTERESO-  
WANIA ZAŁOGI.

Red. — Stwierdzono już przy kilku okazjach, że w minionym roku przedsiębiorstwo osiągnęło dobre wyniki finansowe i produkcyjne, co jest określeniem dość względnym, zwłaszcza w kategoriach ekonomicznych. Jaki jest wobec tego punkt odniesienia i w czym przejawia się skutki takiego stanu gospodarowania?

— Przedsiębiorstwo zadania gospodarcze za 1982 rok w wyrażeniu rzeczowym i wartościowym wykonało. Plan produkcji i sprzedaży wyrobów i usług w cenach zbytu wykonany został w 100,8 proc. Zrealizowane zadania produkcyjne w 1982 roku wyższe były o 1,5 proc. od wielkości osiągniętej w 1981 roku. Przedsiębiorstwo w 1982 roku skierowało cały wysiłek na wzrost opłacalnej lotniczej produkcji eksportowej. Dynami-

ka eksportu liczona według cen zbytu wyniosła 119 proc. Na rynek krajowy dostarczonych zostało 56,4 tys. sztuk motocykli. Wartość dostaw rynkowych wyniosła ponad 2,3 mld zł w cenach detalicznych.

Zadania produkcyjne przedsiębiorstwo zrealizowało zatrudnieniem niższym od planowanego o ponad 5 proc. Na dobrym poziomie ukształtowała się wydajność pracy na jednego zatrudnionego, liczona w cenach zbytu i wysza była od osiągniętej w 1981 roku o 7,4 proc. Wypracowana kwota akumulacji finansowej pozwoliła na podwyższenie płac dla pracowników, skierowanie znacznych środków finansowych na nagrody, dofinansowanie działalności socjalnej oraz kontynuowanie działalności inwestycyjnej produkcji eksportowej. Dynami-

(Dokończenie na str. 2)

## Pożegnania



Milo nam, że zostaliśmy zaproszeni na uroczystość jaką odbyła się w w-030. We wtorek, 18 stycznia 6 pracowników tego wydziału: Krystynę Sejfer, Zygmunta Gwardę, Dionizję Sawickiego, Jana Solę, Witę Maślankę i Józefa Kardasa, odchodzących na renty i emerytury pożegnał aktyw wydziału.

Pochwały za długoletnią i nienaganną pracę w zakładzie wręczył Szef Gospodarki Narzędziowej — inż. JERZY BOJKO. Oprócz pochwał, nagród i kwiatów były życzenia. Do nich także i my dołączamy swoje. Wszystkiego najlepszego.

as

## Trzy dokumenty związkowe

W środę, 19 stycznia odbyło się kolejne zebranie Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Pracowników WSK Świdnik. W trakcie zebrania zatwierdzono 3 dokumenty, dotyczące prawidłowego i sprawnego funkcjonowania związku: Instrukcję wyborczą, ramowy program działalności związku i regulamin wypłat zasiłków statutowych.

Powołana 7 stycznia komisja ds. żywienia otrzymała upoważnienia do rozpoczęcia swojej działalności (kontrola prawidłowości żywienia w barach i stołówce zakładowej).

Zatwierdzono także upoważnienia dla 3 przedstawicieli Komitetu Założycielskiego, które uprawnniają do obracania funduszami związku.

s

## Personalna

### NOMINACJE OTRZYMAŁI:

— mgr HENRYK NIZIŃSKI — kierownik Działu Eksportu (od 1.01.83 r.)  
— STANISŁAW SIENKIEL — kierownik Oddziału Krajalni HM (od 15.01.83 r.)  
Zmian dokonano na wniosek dyrekcji.

Dział osobowy wyjaśnia, że ustalony przy naborze do realizacji kontraktów zagranicznych limit wieku (40 lat) obowiązuje podejmujących pracę w zbiorowym żywieniu. Wymóg ten nie ma zastosowania wobec innych specjalistów.

(Dokończenie na str. 3)



# Narada sekretarzy

(dokończenie ze str. 1)

Narodowego zostanie zapewne historycznym faktem i przetrwa w dziejach narodu polskiego.

Dzisiaj obradujemy w nowych okolicznościach, zawieszony został stan wojenny — czas biegnie nieubłaganie do przodu, a my znajdujemy się jakby na początku drugiego etapu wielkiej batalii politycznej, która ma zdecydować o dalszym porządkowaniu naszego wspólnego domu.

— Przed nami:

- ♦ reforma gospodarcza w zakładach pracy,
- ♦ związki zawodowe,
- ♦ samorządy pracownicze,
- ♦ Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego,
- ♦ reaktywowanie ruchu kobiecego.

Wszystko wymaga wielkiego zaangażowania, merytorycznego i logicznego uważenia oraz konsekwentnego rozwiązywania wielu złożonych problemów. Kapitan okrętu powiedziałby: idziemy całą naprzód i tak trzeba, nie ma innej drogi dla naszej partii.

Towarzysze Ustawa Sejmowa otworzyła nową drogę przed ruchem związkowym, problem ten jest też prawnie uregulowany — pozostały jednak do przezwyciężenia bardzo skomplikowane przekształcenia ludzi, członków załogi fabrycznej, kształtowanie nowych postaw oraz eliminacja różnych wrogich awersji społecznych w tej i innych kwestiach (...)

(...) W dniu 16 grudnia 1982 roku Grupa Inicjatywna została zarejestrowana w Lubelskim Sądzie Wojewódzkim, przekształcając się w Komitet Założycielski Związków Zawodowych WSK — Świdnik.

Akces do związków na dzień 15.01.1983 r. zgłosiło ponad siedemset pracowników przedsiębiorstwa — uważamy, że Związek Zawodowy powinien być niezależny od administracji i samorządu w stosunku do partii. Pragniemy by robotnicy mieli swoje prawdziwe związki, które będą broniły ich interesów.

Obecnie w związkach trwają prace nad:

- programem związku,
- powołaniem kół wydzielonych,
- grup związkowych.

Jak mówią związkowcy okres ten ma trwać do końca stycznia — na mie-

siąc lutu założono wybory delegatów z kół wydzielonych na Zakładową Konferencję Związków — o związkach w zakładzie decydują związkowcy sami — będziemy wspierać ich wszystkie słuszne postulaty. (...)

(...) Ponadto Komitet Założycielski uruchamia statutowe agendy związkowe:

- ♦ opracowanie i dokumentację o podjęciu wypłaty zasiłków statutowych,
- ♦ przyjmowanie sąg uprawnień od Zakładowej Komisji Socjalnej, która w krótkim czasie zgodnie z przepisami zostanie rozwiązana,
- ♦ utworzenie — Komisję mieszkaniową,
- ♦ będą w myśl przepisów przyjmowane fundusze po byłych związkach na konto nowych związków.

Powstały: ♦ komisja ds. żywienia,

♦ komisja koordynacyjna,

♦ komisja ds. wypłaty zasiłków. (...)

(...) Szanowni Towarzyszy! i Towarzysze przedsiębiorstwo nasze mimo wielu trudności realizuje trudne zadania produkcyjne, za 1982 rok — został wykonany plan w wyrażeniu rzeczywistym i wartościowym. Dynamika produkcji osiągnęła 101,5% zaś z wartości sprzedanej — blisko 59% stanowi eksport do I i II obszaru płatniczego. Produkcja eksportowa to wyroby lotnicze — była ona wyższa od produkcji 1981 roku o 19%. W ramach dostaw rynkowych przedsiębiorstwo wyprodukowało i sprzedało wyroby wartości 2,1 mld zł w tym 36,5 tys. sztuk motocykli. Uzyskana wydajność pracy była wyższa od osiągniętej w 1981 roku o 7,4%.

Przystępując do realizacji zadań planowych 1983 roku przedsiębiorstwo kierowało się wytycznymi założeń planowych, wynikających z Uchwały X Plenum KC PZPR, mówiących o wzmocnieniu problemów rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w latach 1983—85. (...)

(...) W 1983 roku przedsiębiorstwo główne działanie nakieruje na wzrost produkcji lotniczej, gdyż takie zapotrzebowanie zgłosił Związek Radziecki, w sumie przekracza ono około 27% posiadaną zdolność produkcyjną naszego przedsiębiorstwa. Chcemy te zadania realizować i to coraz więcej, na przeszkodzie jednak stoją braki w: powierzchni produkcyjnej

## KOMITETÓW ZAKŁADOWYCH

i sprawy mieszkaniowo-kadrowe. Mamy dobrą i młodą załogę — wierzymy, że uda się z niej wykształcić prawdziwą z tradycjami zawodowymi klasę robotniczą, że będzie ona dobrze pracować dla dobra własnego i naszej Ojczyzny.

Towarzysze byłbyśmy niekonsekwentni gdybyśmy nie przekazali naszego obecnie głównego problemu jakim są sprawy mieszkaniowe, dziesiątki ludzi przychodzi do komitetu z płaczem, w tym bezpartyjni i partyjni — mają rodziny, dzieci, mówią pomocy — a my nie mamy żadnych możliwości, są środki a brak mocy przerobowych, a w Świdniku 2000 rodzin rodzin czeka na mieszkania od 10 lat i z perspektywą takiego tempa do 20 lat. Problem ten zgłaszaliśmy w kwietniu na podobnej naradzie — prawdą jest, że interwencje z KC były do Wojewody Lubelskiego ale odpowiedzi jakie się otrzymały nie są adekwatne do potrzeb. Dlatego zwracamy się z powtarzającą prośbą do Komitetu Centralnego naszej Partii — pomóżcie nam rozwiązać problem mieszkaniowy Świdnika — bardzo liczymy na taką pomoc.

Zbliżając się do zakończenia swojego wystąpienia chcę powiedzieć, że komitet zakładowy, cała nasza organizacja partyjna będzie coraz silniej zwracać się do partii, zwiększać czujność i uwagę wobec przeciwników systemu socjalistycznego, zwalczać samopuszkanie, konsekwentnie działać, brać odpowiedzialność za słowo i czyn, rzetelnie oceniać ludzkie postępowanie, czynnie działać w realizacji Uchwał Partii. Pójdziemy drogą prawdy i sprawiedliwości, pozostaniemy wierni ideałom socjalizmu i założeń naszego przedsiębiorstwa. Taką maksymą reprezentował nasz Komitet Zakładowy Partii po wyborach i w trudnych dniach roku 1981/82. Kierunek ten potwierdziło życie i konferencja Sprawozdawcza Organizacji Zakładowej.

Kończąc swoje wystąpienie życzę wszystkim Sekretarzom Komitetów Zakładowych, Kierownikom naszej Partii wszelkiej pomyślności i oby nowy rok 1983 niósł w naszym działaniu dalsze uwiarygodnienie i w założeń fabrycznych i całym społeczeństwie. (...)

## ZASTĘPCA DYREKTORA JAN WIDZ odpowiada na pytania „Głosu”

(Dokończenie ze str. 1)

cyjnej w obiektach motocyklowych oraz częściową wymianę parku maszynowego.

Niezależnie od działalności produkcyjnej prowadzone były prace nad uruchomieniem produkcji nowych i zmodernizowanych śmigłowców Sokół i Kanla.

Red. — Jaki udział w tym sukcesie miała wdrożona w minionym roku reforma gospodarcza?

— Na dobry wynik finansowy, to jest wyższy o 10,9 proc. od osiągniętego w roku 1981 w warunkach porównywalnych, złożyło się szereg czynników. Do podstawowych zaliczam dobrą i wydajną pracę pracowników naszego przedsiębiorstwa, zwłaszcza w II półroczu, rytmiczną realizację zadań produkcyjnych, wdrażanie zasad mechanizmu reformy gospodarczej a w szczególności działania nakierowane na obniżkę kosztów wytwarzania. Na podstawie raportu o stanie przedsiębiorstwa opracowany został program przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, którego realizacja przyniosła wymierne efekty. Zmodyfikowano i udoskonalono strukturę organizacyjną przedsiębiorstwa. W większym stopniu wprowadzono współzależność między wkładem pracy a wysokością płacy. Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że jest to dopiero początek. Bardzo dużo pozostało jeszcze do wykonania.

Red. — Co pana zdaniem przemawia najobiektywniej z zasad reformy do ludzi, którzy akurat nie muszą znać i nie znają jej wszystkich warunków?

— Wydać mi się, że każdy pracownik powinien znać i rozumieć system współzależności pracy—płacy. Ponadto wiedzieć jak wpływ mają oszczędności w materiałach, energii, paliwach, w prawidłowej eksploatacji maszyn i urządzeń na wielkość środków na płace pracowników.

Red. — Jak pan ocenia świadomość pracy, w zmieniających warunkach gospodarczych, kadry kierowniczej?

— Zdecydowana większość kadry różnych szczebli ma podstawowe zasady mechanizmu ekonomiczno-financego. Kadra kierownicza wie, że działania nakierowane na wzrost wydajności pracy, obniżkę kosztów mają bezpośredni wpływ na wielkość środków finansowych pozostających w dyspozycji przedsiębiorstwa, że środki te można przeznaczyć na wzrost płac, poprawę warunków pracy, wymianę i modernizację maszyn i urządzeń. Gorzej jest natomiast z podejmowaniem działań nakierowanych na wzrost wydajności i obniżkę kosztów. Zdarzają się przypadki stosowania dużej tolerancji w stosunku do osób lekceważących pracę, nie wykonujących należycie swoich obowiązków, nie rozliczania z przydzielonych zadań, stosowania nieprzemyślanego zatrudniania w godzinach nadliczbowych i wolne soboty.

Red. — Funkcjonuje w przedsiębiorstwie szereg zespołów pracujących nad usprawnieniem pracy w poszczególnych przekrojach funkcjonowania przedsiębiorstwa. Czy już coś wynika z ich pracy?

— Zespoły zakończyły pierwszy etap pracy. Jest w trakcie pisanie protokołu końcowy i polecenie dyrektora przedsiębiorstwa. Zespoły zaproponowały między innymi modyfikację rozliczeń działalności Zakładu Usług Agrolotniczych, Gospodarki Narzędzi-

wej, usprawnień w zakresie poprawy jakości produkcji, rozliczeń kosztów i wartościowania pracy.

Red. — Minęły pierwsze dni tego roku. Jaki w pana ocenie będzie ten rok? Czy już teraz można wskazać miejsca, gdzie zdecydowanie się sukces lub niepowodzenia w przedsiębiorstwie?

— Rok 1983 pod względem realizacji zadań gospodarczych będzie rkiem trudnym. Wchodzimy w dalszy etap reformy gospodarczej. Możemy liczyć na powodzenie tylko przy wzroście wydajności pracy miernym produkcie netto. Poziom wzrost wydajności pracy zdecydowanie w wielkości środków na płace i rozwój przedsiębiorstwa.

Red. — Praca w niektóre wolne soboty w dalszym ciągu rodzi kontrowersje i nie do wszystkich pracowników dociera prawda, że jest on niezbędna. Inni jeszcze mówią: wytwarza się, owszem — tylko jakiś koszt?

Jak to jest z tymi sobotami z ekonomicznego punktu widzenia?

— Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że wśród pracowników przedsiębiorstwa praca w wolne soboty powoduje takie wątpliwości. Najprostrzy rozwiązaniem byłoby przyjęcie pracy takiej ilości pracowników a nie zachodziła konieczność pracy wydłużonym czasie. Na takie rozwiązanie nie możemy sobie pozwolić uwagi na niedobór ludzi do pracy i naszym terenie. Ktoś może powiedzieć — to dlaczego nie zmniejszamy produkcji? Musimy pamiętać, że przedsiębiorstwo posiada stutysię, który daje nie tylko uprawnienia ale i obowiązki. Podstawowy obowiązek jest realizowanie zadań wyznaczonych przez organ założycielski. W zamian za to posiadamy prawo wileje w postaci różnego rodzaju ulg w podatkach i obciążeniach. Użytkownik środków z tego tytułu przeznacza je na wzrost płac i rozwój przedsiębiorstwa. Praca w wydłużonym czasie, z punktu widzenia kosztów, jest na granicy opłacalności. Dalsze zwiększenie wynagrodzenia z tego tytułu jest nieopłacalne.

Red. — Porozmawiajmy może teraz o pieniądzu, tych na listach płac. Od czego zależy ich ilość? Ile wynosi średnia płaca po odjęciu godzin nadliczbowych? Czy przewiduje się jakieś zmiany w systemie wynagrodzeń?

— Obowiązujący w przedsiębiorstwie system płac z uwagi na dużą ilość składników jest mało czytelny. Około 50 proc. płacy ogółem stanowi wynagrodzenie za pracę, pozostałe 50 proc. to różnego typu dodatki. Jest to nieprawidłowość, wydaje mi się, że optymalnym rozwiązaniem, tworzącym warunki do wydajnej pracy byłoby około 75 proc. udziału płacy za pracę w wynagrodzeniu ogółem. Prógotowani jesteśmy do wprowadzenia do plac zasadnych niektórych dodatków obowiązujących w formie kultury. Aktualnie takiej operacji przeprowadzić nie możemy, gdybyśmy byliśmy maksymalnymi stawkami godzinowymi i miesiicznymi. Po ukazaniu się nowych przepisów na temat systemu motywacyjnego przeprowadzimy modyfikację systemu składników wynagrodzenia. Średnia płaca za miesiąc grudzień 1982 rok bez rekompensat, nagród, płacy za pracę w wolne soboty wyniosła 12610 zł.

Dziękuję za rozmowę. rozm. J. Jurkiewicz

## POZNAJMY NASZYCH SZEFÓW

### Ryszard Taracha

Z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego związany jest od 1951 roku, a więc prawie od chwili powstania wytwórni. Zaczynał od pracownika warsztatu. Po 32 latach pracy został Dyrektorem ds. Produkcji. W kilka dni po objęciu tego stanowiska poprosił Ryszarda Tarachę o rozmowę.

— Jak przebiegała pana kariera zawodowa?

— Rozpocząłem pracę na stanowisku traseru, w wydziale o przyrządzaniu produkcji skrzydeł samolotów. Po roku przeszedłem do planowania, najpierw na stanowisku planisty, a później — kierownika. Wtedy to zakład zmienił profil produkcji. Rozpoczęła się produkcja śmigłowców Mi-1. Przenieśliem się następnie do biura konstrukcyjnego i rozpocząłem studia w WSIn. w Lublinie. Po 3 latach przenieśliem się do pracy w odbiorze. Byłem kierownikiem grupy odbiorców w w-610. Na wniosek szefostwa produkcji, po 3 latach wróciłem do w-340 na zastępce kierownika. Po kilku latach awansowałem na kierownika w-610. W wyniku rezygnacji z tego stanowiska przeszedłem do pracy w Biurze Konstrukcyjnym Modernizacji Obrabiarek. Ciągnęło mnie jednak do produkcji. Zostałem kierownikiem sekcji technologów w-340. Po roku awansowałem na kierownika w-360, następnie byłem

zastępcą Szefa Produkcji ds. Chłodni. Stąd trafiłem na stanowisko Głównego Specjalisty ds. Planowania Produkcji. Było to 6 lat temu.



— Dlaczego pociągało pana planowanie produkcji, a nie modernizację czy konstrukcję?

— Satisfakcjonowały mnie wyniki pracy. Życie idzie naprzód, a planowanie na przestrzeni tych lat niewiele poszło do przodu. Tradycyjne, ręczne metody zaczynają się przeżywać, gdyż rośnie asortyment produkcji. Nie chcąc zostać w tyle za innymi zakładami trzeba usprawnić pracę planistyczną (wykorzystywanie stacji maszyn analitycznych, komputerów). Planowanie nie może być hamulcem produkcji.

— Jak pan przyjął propozycję objęcia stanowiska Dyrektora ds. Produkcji?

— W pierwszej chwili bez entuzjazmu. Najpierw odczułem „ciężar” przybierających obowiązków na grzbiecie. Zdałem sobie sprawę z ogromu zadań. To może trochę zmiało radość awansu. Po kilku dniach uświadomiłem sobie jednak, że jest to duże wyróżnienie.

— Jak pan ocenia funkcjonujący system planowania i zarządzania?

— To co było dobre wczoraj w planowaniu, dzisiaj może być złe. Przy tym systemie zarządzania, gdyby wszedł nowy produkt, moglibyśmy się „zadławić”. Dotychczasowy system zarządzania może być niewystarczający. Polega na wybijaniu niezbędnych pozycji do montażu i pilotowaniu ich przez służby. Nie opiera się na trwałych podstawach typu — stworzenia planów dziennych, miesięcznych.

— Jest pan przewodniczącym Społecznej Komisji Konsultacyjnej. Czy nie jest to sprzeczne z założeniami funkcjonowania komisji?

— Komisja jest ciałem doradczym dyrekcji, dlatego na najbliższym zebraniu prezydium złoży rezygnację z tej funkcji.

— Jaki jest pana stosunek do produkcji motoryzacyjnej w naszym zakładzie?

— Przede wszystkim cieszę się, że produkcja motocykli została w Świdniku. Chciałbym Zakład Produkcji Motoryzacyjnej doprowadzić do całkowitej samodzielności finansowej i zarządzania. AS

## Telefony po weryfikacji

Gdy w 1979 r. uruchomiono automatyczną centralę telefoniczną było w wytwórni 750 aparatów. Obecnie jest ich 950, z czego około 520 sztuk z uprawnieniami. Mając na uwadze wysokie koszty, w ubiegłym roku przeprowadzono w wytwórni weryfikację telefonów z uprawnieniami, w wyniku której ich liczba zmniejszyła się o 6%. Nadto pracownicy funkcyjni zostali zobowiązani do rejestrowania rozmów prywatnych. Przedsięwzięcie to przyniosło jednak niewielkie oszczędności. Za rozmowę prywatną pracownicy płacą miesięcznie w sumie po kilka

tysięcy złotych, co nie odpowiada ilości rzeczywiście przeprowadzonych rozmów. Opłaty telefoniczne i telexy w dalszym ciągu kształtują się na poziomie 1.300 tysięcy złotych. Czy to dużo? Na pewno tak. Ale po przeprowadzeniu prostego działania matematycznego dowiemy się, że w WSK i aparacie przypada na kilkanaście osób, za które statystycznie pracownik płaci ponad 100 złotych miesięcznie. Sumę tę jednak można i trzeba obniżyć poprzez ograniczenia godzin i zwiększenie kontroli rozmów prywatnych.



## PRODUKCJA ROZPOCZYNA SIĘ W MAGAZYNACH

(Dokończenie ze str. 1)

chce zabrać. Zajmuje powierzchnię strach je trzymać. Odwiedzamy odległe miejsca magazynu chemicznego w tym nową halę. To będzie nasze, cieszy się kierownik, choć terminu oddania jeszcze nie widać.

Kłopoty, tych nie brakuje — mówi w drodze powrotnej kierownik — największe to ciasnota. Powierzchnia którą mam, przy tej ilości materiałów nie gwarantuję odpowiednich warunków przechowywania materiałów chemicznych. Warunki pracy więc trudne. Tu nieuwaga może kosztować zdrowie lub życie.

Wracamy. Telefony, interesanci — młyn i tak do 15.00. Jutro będzie podobnie.

W magazynie blach kolorowych spokojniej, dostawa była 2 dni wcześniej, trwa normalna praca. Pracownicy rozdają skrzynie, z blach zrywając papier, konserwują. Ostatnia dostawa była dobra. Blacha czysta, nie wymaga dodatkowych zabiegów, dokumentacja w porządku. Z taką dostawą nie ma kłopotów. Podjeżdża widlak, zabiera arkusze blachy, pracownicy archechodzą do następnej skrzyni.

Mistrz sprawdza w zeszytach dostawy. Kilka pozycji czeka na zwolnienie, jednej brakuje dokumentacji, druga przyszła bez faktury — nie wiadomo jak rozliczyć opakowania, trzecia przekazana do reklamacji — przyszła w złym stanie.

Przyszedł kontroler, ma wyniki badań, zwalnia następną partię. Z każdej nowej muszą być pobrane próbki, o tym czy materiał jest odpowiedni zdecydować laboratorium. Zwolniony materiał może być przyjęty z magazynu przyjęć 75 do magazynu branzowego 04. Choć to ten sam magazyn trzeba dopełnić kilku formalności.

Mija nas widlak, przewozi partię materiału do kralajni. Wchodzą między regały, uginają się od zgromadzonych materiałów. Nie zabraknie ich do bieżącej produkcji. Gdy blacha leży dłużej niż pół roku, wymaga ponownej konserwacji — mówi kierownik, a widlak przewozi nową partię blachy.

W kralajni, połączonej ostatnio z magazynem, trwa praca. Duże arkusze zmieniają się w małe, mniejsze w półfabrykaty, a te do dalszej obróbki przewożone zostają na inne wydziały.

Magazyn jest po to by przyjąć materiał i wydać go do produkcji. By jednak spełnić ten drugi nakaz trzeba wykonać szereg potrzebnych czynności, sprawdzić dokumentację, przywieźć, atesty, jakości, przyjąć na stan magazynu — mówi. Gdy wszystko się zgadza — zwolnić do magazynu branzowego.

W piętnastu magazynach przyjęcie praca wygląda podobnie.

Kierownicy w zależności od asortymentu, mają tylko różne kłopoty. Wspólnie — to jakość

przyjmowanych materiałów, braki dokumentacji, oczekiwanie na wyniki z laboratorium. Sprawdzony, pewny materiał zostaje zwolniony, przekazany do magazynu branzowego, skąd rozpoczyna się jego droga na produkcję. W tym momencie trudno mówić o opóźnieniach. Kierownik magazynu przyjęć jest jednocześnie kierownikiem magazynu branzowego, w rezultacie nie ma wyraźnego podziału, z wyjątkiem dokumentów. Bariery są tu umowne. W szybkim zwolnieniu materiału najbardziej zainteresowany jest sam kierownik.

W rozmowach skarżą się na wiele bolączek, zbytnią biurokrację, awarie, warunki pracy, ciasnotę, a tak jak w przypadku magazynu agregatów, zupełny brak powierzchni.

Mówią nie bez racji — jak już nie ma co na naradzie, na swoje usprawiedliwienie powiedziec, to najłatwiej wskazać winnego — magazyn. Kto dojdzie czy brakująca przywiezka to wina, czy też nie, magazyniera.

Wolno, w stosunku do rozwoju produkcji, zwiększa się powierzchnia magazynów. Gdzieś lokuje majątek, którego sumy na wypisanych w ciągu roku 60 tysiącach Pz, przypisać może o zawróć głowy. Jak usprawnić pracę magazynów, by wszystkim było łatwiej pracować!

I.W.

## W-290 na ostatniej prostej

Kilka lat temu podjęto w WSK decyzję o zmianie profilu produkcji w wydziale 290. W miejsce wykonywanych tu sprzętów i pomp do ciągnięcia rolniczych, oraz sprzętów do samochodów miały być produkowane części lotnicze. Zmiana profilu produkcji wiązała się z przeprowadzeniem wielu zmian organizacyjno-technicznych. Wykonywane tu do tej pory wyroby były mniej dokładne. Podstawowym przyrządem pomiarowym była suwmiarka. Detale wykonywano na obrabiarkach konwencjonalnych. Ponadto produkowano tu długie serie. Wielu pracowników znało więc robotę na pamięć. Kiedy w 1981 roku zapadła decyzja o podjęciu produkcji części lotniczych wśród załogi powiało grozą. Pracowali tu wprawdzie do brzo fachowcy, ale przeszkoda była wysoka. Największym mankamentem dla kierownictwa było w tym czasie przekwalifikowanie załogi. Trzeba było nauczyć pracowników czytania skomplikowanych rysunków technicznych, kontrolować wyroby w trakcie procesu wytwarzania, zmienić podejście do wykonywanej pracy. Pewnym ułatwieniem było wówczas to, że uruchomienie tej produkcji rozłożono na trzy etapy. W pierwszym roku załoga opanowała wyposażenie do produkcji lotniczej i podnośnik do śmigłowca. Bardzo aktywne do tej pracy włączył się technolog JAN BILSKI. Dzięki jego kwalifikacjom

i zaangażowaniu wprowadzono wiele zmian technologicznych, dostosowano istniejący park maszynowy do nowej produkcji. Duże zasługi ma w tym również kierownik zmiany inż. TADEUSZ GRZYCUK, który po odejściu WŁODZIMIERZA DUDZIKA na emeryturę, pełni obowiązki szefa wydziału. Uruchomienie nowego wyrobu poprzedziło opracowanie licznych harmonogramów. Wydział 290 miał otrzymać dodatkowe obrabiarki i fachowców. Część obrabiarek udało się sprowadzić, ale z reguły nadawali się one do kapitalnego remontu. Z naborem fachowców było jeszcze gorzej. Dziś pracownicy mają wprawdzie satysfakcję, że wszystko zrobili sami, ale jakim kosztem, wiedzą tylko oni. Pracownikami, którzy szczególnie zasłużyli się w tym okresie są: programista-technolog ZYGMUNT TKACZUK, oraz mistrzowie EDWARD LEWICKI i HENRYK STASICKI którzy wspólnie opracowali wiele nowych rozwiązań technicznych. W ubiegłym roku wydział przeżył drugi etap. Tym razem uruchomiono produkcję wyposażenia rolniczego, okuć do łopaty i dźwigarów. Dźwigarki zostały tu przemleszczone z wydziału 320 wraz z mistrzem JANEM KOŚCIELEM i pracownikami JANEM PYRAKIMEM, ROMANEM SOBIESIAKIEM, WITOLDEM OPALIŃSKIM, JANEM NAJDA. Tym razem produkcja z miejsca nabrała właściwego tempa. Pewne problemy by-

ły natomiast z rozpoczęciem produkcji okuć do łopat. Fachowcem zajmującym tę robotę był TADEUSZ CZAJKA. Kiedy udało się go sprowadzić powierzono mu stanowisko brzygadisty i kilkunastu pracowników. Nową technologię opanowali szybko między innymi: szlifierze JAN KUCHTA i ŁUCJAN DUDA, frezerzy ADAM KOŚCIEL, ZBIGNIEW KUŚPIĆ i PIOTR SKRZYPEK.

Spore zasługi mają w tym również mistrzowie ANTONI KOSTIANI i STANISŁAW JOŹWIK, a także technolog ANDRZEJ FURTAK. Wraz ze zmianą profilu produkcji zaistniała potrzeba opracowania nowego osprzętu do obrabiarek konwencjonalnych i zaistniałowa obrabiarek sterowanych numerycznie. Wydział 290 dobrze funkcjonuje dzięki sumiennej postawie DANUTY TERPORY — kier. sekcji planowania i planistek HELENY JAJSCZYK i STANISŁAWY TORUJ.

Ten rok jest ostatnim etapem uruchomienia produkcji lotniczej. Pozostaje jeszcze do opanowania wytwarzanie podwozia śmigłowca. Wkrótce skończy się kłopoty i przebywanie w zakładzie nawet po 16 godzin na dobę. Mimo że uruchomienie produkcji przez cały czas towarzyszyła nerwowa atmosfera i liczne problemy kierownictwo wydziału wysoko ceni pracę całej załogi.

at

## DYREKCJA INFORMUJE

(Dokończenie ze str. 1)

wynagrodzenia zasadniczego wynikającego z osobistego zaszczerowania na zajmowanym stanowisku. Awansowanie do wyższej grupy wynagrodzenia zasadniczego może nastąpić nie wcześniej niż po przeprowadzeniu co najmniej jednego roku.

Aby przepis ten był przestrzegany zobowiązano zakład pracy do bezwzględnej wymagania od kandydatów do pracy w zakładzie świadectwa pracy z ostatniego miejsca pracy.

Nieprzebranie powyższych postanowień naraża kierownika zakładu na karę grzywny od 10.000 — 20.000 zł.

Jak wiadomo podstawa rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika jest między innymi ciężkie na-

ruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Mówi o tym art. 52 § 1 pkt. 1 kp. Obowiązujące od 1 stycznia 1983 roku przepisy precyzują co stanowi naruszenie obowiązków pracowniczych w okresie zawieszenia stanu wojennego.

I tak uczestniczenie w strajku, akcji protestacyjnej lub zgromadzeniu wbrew postanowieniom obowiązujących przepisów prawa, zakłócenie ładu i porządku w zakładzie pracy uzasadnia natychmiastowe rozwiązanie stosunku pracy przez zakład pracy z winy pracownika.

Nie obowiązują w takiej sytuacji przepisy szczególne dotyczące trybu rozwiązania stosunku pracy. Decyzje w sprawie rozwiązania stosunku pracy podejmuje dyrektor zakładu pracy za-

trudniącego pracownika po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego.

### CZAS PRACY

Przepisy okresu zawieszenia stanu wojennego zawierają również postanowienia odnośnie czasu pracy. Upoważniają one dyrektora zakładów pracy w których została zniesiona militaryzacja do przedłużenia czasu pracy do 46 godzin tygodniowo i 8 godzin dziennie.

Praca wykonywana ponad normy czasu pracy ustalone zgodnie z powszechnie obowiązującymi lub szczególnymi przepisami prawa pracy stanowiący w godzinach nadliczbowych. Przepis ten nie narusza szczególnych zasad wynagradzania za pracę w dni wolne od pracy.



## PARTIA O KULTURZE

13 STYCZNIA BR. EGZEKUTYWA KOMITETU MIEJSKIEGO PZPR, DOKONAŁA OCENY STANU KULTURY W MIEŚCIE I KIERUNKÓW JEJ ROZWOJU.

Dyskusja uwypukliła szereg istotnych spraw, a mianowicie zbyt słabą reklamę odbywających się imprez, duże rozdrobnienie środków na kulturę, szczupłą bazę lokalową.

Ważnym tematem omawianym przez egzekutywę było utworzenie Międzyzakładowego Domu Kultury, na bazie obecnego ZDK. Inicjatywę zorganizowania takiej placówki zgłoszono podczas posiedzenia Miejskiej Społecznej Rady do spraw Kultury. Do propozycji tej pozytywnie ustosunkowały się tylko WSK i GS „Samopomoc Chłopska”, pozostałe zakłady odmówiły partycypacji w kosztach, co wymownie obrazuje podejście większości świdnickich instytucji do problemu kultury i jednocześnie jest wymownym świadectwem ukształtowanych przyzwyczaję, że Wytwórnia powinna ponosić więk-

szosć kosztów na rzecz miasta i jego mieszkańców.

Egzekutywa Komitetu Miejskiego zobowiązała Urząd Miejski do ponownych rozmów z zakładami pracy na temat MDK. Jego utworzenie umożliwiłoby uzyskanie dotacji finansowych z Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, oraz większą koordynację działalności kulturalnej w mieście, między innymi przez zgromadzenie rozproszonych środków finansowych.

Zwrócono również uwagę na potrzebę większej aktywności w życiu kulturalnym miasta młodzieży świdnickich szkół. Podsumowując dyskusję, sekretarz KM HENRYK BERNAT powiedział, że nie może być takiej sytuacji by placówki kulturalne nie były w stanie zabezpieczyć programu z okazji państwowych czy innych uroczystości w mieście. W związku z tym zaleca się większą aktywność w prowadzeniu i koordynowaniu działalności kulturalnej w mieście.

IW

## DYSKUSJA TRWA

W poniedziałek, 17 stycznia b.r. odbyło się drugie posiedzenie Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej z udziałem Społecznej Komisji Mieszkaniowej i Zarządu Spółdzielni. Dyskutowano nad projektem regulaminu przydziału i zamiany mieszkań, opracowanym w oparciu o Uchwały Zarządu CZSBM i 8 Zjazd Delegatów

Spółdzielczości Mieszkaniowej. Najwięcej zastrzeżeń wzbudził rozdział dotyczący zasad zamiany mieszkań. Zapadła decyzja, żeby został on powtórnie skonsultowany z Radcą Prawnym. Po trzecim posiedzeniu Rady Nadzorczej Regulamin otrzyma ostateczną wersję. Gotowy będzie w kwietniu b.r.

as

## WIĘCEJ TROSKI O PORZĄDEK

Osiedle Brzeziny w Świdniku jest jednym wielkim placem budowy. Powstają tu nowe bloki mieszkalne, obiekty handlowe, drogi, chodniki itp. Przyswyczałismy się już, nie? stety, że tego typu pracom towarzyszy nieporządek. Wydaje się jednak, iż nie zawsze tak musi być. Teren przy ulicy Racławickiej 28, gdzie powstaje pawilon handlowy, swym wyglądem przypomina raczej grzęzawisko niż plac budowy. Pracujące tu maszyny budowlane toną po osie w błocie. Lubelski Kombinat Budowlany, wykonawca tej inwestycji, dobrze wie, że można temu zapobiec w bardzo prosty i niezbyt drogi sposób. Ułożenie betonowych płyt na placu budowy, które mogą być wielokrotnie używane, nie wymaga wielkich nakładów. Tego jednak się nie stosuje, gdyż wzrost kosztu eksploatacji maszyn prawdopodobnie nie wpływa na wysokość zarobków pracowników tej firmy. A szkoda.

I tacy, którzy uznają tylko prawdziwe drzewka. Żywot tych ostatnich jest niestety odpowiednio krótszy. W kilka tygodni po świętach musimy je po prostu wyrzucić do śmietnika. Wiele osób tak postępuje, ale są i tacy, którzy zeskile choinki wyrzucają przez okna. Drzewka pod blokiem nie przysparzają miastu uroku ani chłuby jego mieszkańcom.

Wymienionym bałaganiarzom rażno dotrzymuje kroku Szkoła Podstawowa nr 2. Od strony ulicy Racławickiej po obu stronach ogrodzenia leżą sterty papierów i ubiegłorocznych liści. Między domami się zresztą cały teren szkolny. Zapewne myśłano tu, że z początkiem zimy, jak to bywało w latach ubiegłych, spadnie śnieg i przykryje te „kwiatki”. Po mstałoby bardzo celnym, ale aura tym razem zawiodła.

## Kto nawalił?

W wolną sobotę, 15 stycznia problemem było kupienie świeżego chleba. Oferowany w sklepach, jak choćby w „Berlinie” — nie nadawał się do konsumpcji. Czyżby świdnicki handel wychodził z założenia, że głodnemu można wszystko wcisnąć?

s

## NADAL BRAKI

Zgodnie z zarządzeniem dyrektora ds. inwestycji zakład potrzebuje kwartalnie około 2000 kg mydła. Zarządzeniem Ministra Pracy Pła i Spraw Socjalnych II/86c to zmniejszono do 1300 kg. Na koniec 1982 r. w magazynie było 1236,6 kg mydła. Z tej ilości w I kw. b.r. wydano już 719,8 kg.

Podobnie przedstawia się sytuacja

z pastą bhp do rak. Potrzebę wynoszą 9000 kg — przydział 5000 kg. Na koniec ubiegłego roku w magazynie było 1561,4 kg. W I kw. b.r. wydano już 1287 kg. W takiej sytuacji pastę i mydło otrzymały wydziały, gdzie prace są najbardziej, jak również te które nie miały przydziałów w IV kw. ubiegłego roku.

s



# NIE POBLAŻAĆ!

Kończy się pierwszy miesiąc nowego roku. W kronikach milicyjnych odnotowano nowe zdarzenia i fakty. Wiadomości o placówkach społecznych, sklepach i samochodach. Kontynuowana jest akcja „Rynek”. I na tym odcinku wyrastają coraz to nowe „kwiatki”. Operatywnie działa służba drogowa, która nie pociąga pijaków. Walka z licznymi zjawiskami patologicznymi trwa nadal, a spraw kierowanych do prokuratury i sądów jest znowu sporo.

Pod koniec grudnia ubiegłego roku do jednego z przedszkoli w Świdniku wlał się ROMAN S. Wszedł do wnętrza budynku przez okno. Interesowały go przede wszystkim — radio, adapter, aparatura nagłaśniająca. Przechwycony na gorącym uczynku został osadzony w areszcie. W wyniku śledztwa wyszło na jaw, że „współpracował” z koleżką. Na początku stycznia br. zanotowano znowu w mieście kradzieże akcesoriów samochodowych. Z aut stojących na parkingach i pod blokami zaczęły zniknąć akumulatory, koła zapasowe, i narzędzia oraz radioodbiorniki. Właściciele pojazdów nie zwracają na to uwagi — kto kręci się wokół pojazdu. A szkoda! Rządzący który parkujący pod chmurką kierowca posiada w samochodzie system alarmowy, który płoszy złodziei.

Po „kulawym” skoku na „Świdniczanek” w Podzamczu (gm. Mełgiew) dokonano włamania do sklepu spożywczego. Łupem sprawcy, którego wkrótce zatrzymano, padły artykuły spożywcze wartości 50 tys. złotych. W Piaskach ujęto niebezpiecznego kierowcę, który jadąc „Ładą” z dwoma kompanami natknął się na niepodziwianie na radiowóz milicyjny ze Świdnika. Nie reagując na znak dany przez milicjanta kierowca samochodu

usiłował ratować się ucieczką. Pościg po ulicach miasteczka zakończył się schwytaniem pirata, który w pewnym momencie po zatrzymaniu pojazdu rozpoczął wraz ze swymi kumpami obrzucanie kamieniami wozu milicyjnego.

14 stycznia w jednej z mełgiewskich ulic zarekwirowano 10 butelek czystej wyborowej. BOŻENA D. sprzedawała wódkę nielegalnie, po 800 złotych pół litra. „Wyborowa” można było otrzymać także w zastaw, za zegarek lub też inne wartościowe przedmioty. Przy „Śloneczku” zatrzymano MIROSLAWA P. ze Świdnika, który po otrzymaniu półtorarocznej kary za dokonane przestępstwa osadzony został w zakładzie poprawczym, z którego po pewnym czasie zbiegł.

Prawie każdy dzień przynosi w życiu środowiska, nowe, trudne do rozwiązania problemy. Raz po raz dają znać o sobie oszuści i złodzieje, chuligani i rozrabiacze. Każdy kto rozumie czym jest porządek i prawo, może bardzo się do tego przyczynić, działając na swój i publiczny użytek.

Skuteczną walkę z marginesem społecznym powinno podjąć całe społeczeństwo.

ars.

## OSIEDLE SŁAWIŃSKIEGO - WSCHÓD



## TYDZIEŃ

### HANDEL

W najbliższą sobotę — 28 stycznia — sieć handlowa będzie czynna jak w każdy dzień roboczy.

### SŁUŻBA ZDROWIA

W sobotę przychodnia miejska pracuje jak w zwykły dzień roboczy. W niedzielę 30 stycznia w przychodni miejskiej dyżur pełni pediatra i gabinet zabiegowy w godz. 8.00 — 15.00. Po godz. 15.00 z nagłymi zachorowaniami należy się zgłaszać do pogotowia ratunkowego.

### KINO

Repertuar od 27 stycznia do 3 lutego  
Czwartek (27.01) — godz. 17.00 — „NIE STRZELAC DO NAUCZYCIELA” prod. kanadyjskiej od lat 15  
godz. 19.15 — „CMA”, prod. polskiej, od lat 15  
Piątek (28.01) — 17.00 — „NIE STRZELAC DO NAUCZYCIELA”, prod. kanad.  
19.15 „CMA”, prod. polskiej od lat 15  
Sobota (29.01) — godz. 15.00 — „HISTORIA ŻÓŁTEJ CIEMKI” prod. polskiej — bo.  
godz. 17.00 i 19.15 „TRZY DNI

KONDORA”, wł.-USA od lat 18

Niedziela (30.01) — godz. 12.00 — „PORANEK” prod. pol. — bo.  
godz. 15.00 „HISTORIA ŻÓŁTEJ CIEMKI” prod. pol. — bo.

godz. 17.00 i 19.15 „TRZY DNI KONDORA”, wł.-USA od lat 18-tu

Poniedziałek (31.01) — godz. 17.00 „TRZY DNI KONDORA”, wł.-USA, od lat 18  
godz. 19.15 Projektacja RDKF (POWRÓT DO DOMU) prod. USA

Wtorek (01.02) — godz. 17.00 — „RYCERZ SZKLANEGO EKRA-NU” prod. CSRS — bo.  
godz. 19.15 „TRZY DNI KONDORA”, wł.-USA, od lat 18

Środa (02.02) — godz. 17.00 — „RYCERZ SZKLANEGO EKRA-NU” prod. CSRS — bo.  
godz. 19.15 „TRZY DNI KONDORA”, wł.-USA, od lat 18

Czwartek (3.02) — godz. 14.00, 16.00, 18.00, 20.00 „WEJŚCIE SMOKA” Hongkong-USA, od lat 18

Kino zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

krecony na podstawie książki „Ścieżki Kondora”, w wyniku wykrycia afery CIA został przekonstruowany dzięki czemu nabrał większego autentyczności. Warte uwagi, słynni aktorzy, ciekawy temat sprawiają, że film ten ogląda się z wielkim zainteresowaniem.

W tym tygodniu polecamy polski film pt. „CMA” oraz włosko-amerykański „TRZY DNI KONDORA”. Pierwszy z nich opowiada o radiowcu robiącym nocny program. Drugi jest barwnym filmem sensacyjnym ukazującym szczegóły działania wywiadu amerykańskiego. Początkowo

# 25 lecie TOWARZYSTWA KRZEWIENIA KULTURY FIZYCZNEJ

Dwa tygodnie temu, z okazji 25-lecia istnienia i działalności w kraju Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej doszło do spotkania przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych z kadrami z działaczami Ogniska TKKF Świt. Na uroczystości przybyli sekretarz KZ PZPR Jan HARASIM, dyrektor ds. pracowniczych Jan TKACZYK, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP Stanisław DZIURDZIA, prezes FKS Avia Jerzy MICIUL oraz kierownik zakładu motoryzacyjnego Tadeusz WŁADYSŁAW. Referat o działalności naszego ogniska na tie ćwierćwiecza osiągnięć tego stowarzyszenia wygłosił prezes zarządu JERZY GIEROBA. Powiedział on m. in.:

Ognisko TKKF Świt to formalnym zgłoszeniu deklaracji do ZW TKKF zarejestrowano 13 września 1961 roku. Organizowali go — Józef Szwedczyk, Tadeusz Władysław, Wanda Kondraciuk, Tadeusz Węgrzyn, Tadeusz Niedzielski, Marian Smoliński, Stanisław Duma, Tadeusz Czerniak, Ryszard Wiland, Zdzisław Skowroński, Bolesław Szalacha, Stefan Badurowicz i kilku innych działaczy społecznych. Po jego formalnym zarejestrowaniu rozpoczęło działalność prowadzoną do dziś, a zmierzającą do utrzymania zdrowia i podnoszenia sprawności fizycznej załogi. Działalność Ogniska TKKF Świt w okresie minionego 21-lecia była i jest wysoko notowana w naszym regionie. Za zasługi w pracy społecznej na polu krzewienia masowej kultury fizycznej — 162 działaczy ze Świdnika otrzymało złote, srebrne i brązowe odznaki „Zastużony Działacz TKKF”. Od 1982 roku ognisko współpracuje ściśle z zakładową

organizacją młodzieżową. Działalnością ogniska interesują się żywo KZ PZPR i dyrekcja zakładu.

W oficjalnej części spotkania za duży wkład w upowszechnianie kultury fizycznej Edmundowi CHADALE i Janowi GISZCZAKOWI wręczono honorowe, złote odznaki TKKF nadane przez Zarząd Główny.

Odznaki 25-lecia TKKF otrzymali: Jan Bubicz, Edmund Chadala, Witold Dybrzyński, Jan Giszczak, Anna Mroczkowska, Jan Nowakowski, Roman Par-

czyński, Adam Piechota, Zdzisław Skowroński, Zbigniew Skurak, Marian Smoliński, Mirosław Szczepaniak, Kazimierz Tomaszewski, Tadeusz Tomczyk, Ryszard Wiland i Tadeusz Władysław. Na spotkaniu wręczono także nagrody rzeczowe zwycięzcom licznych turniejów w grach sportowo-rekreacyjnych. Nagrody otrzymało także kilkunastu działaczy w uznaniu za zasługi wniezione w organizację wielu imprez sportowo-rekreacyjnych.

Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze.

## SYLWETKI NASZYCH SPORTOWCÓW

# KONRAD DOBROWOLSKI

Siatkarz. Ma 23 lata, liczy 175 cm wzrostu, waży 75 kg. Spotkałem się z tym zawodnikiem w hali sportowej, w dwa dni po zwycięskich meczach ze Stalą Mielec.

— Zaczniemy od początków kariery...

— W siatkówkę zacząłem grać na serio w Lubelskim AZS. Trener Stanisław Paluch twierdził zawsze, że jeżeli będę przykładał się do pracy, następny klub do którego trafię powinien mieć ze mnie pościech. Wybrałem AZS w Częstochowie i tam spotkałem trenera dużej klasy. A był nim sam STANISŁAW GOŚCINIAK, któremu cenzurki wystawiać chyba nie trzeba. On to właśnie „rzeźbił” mój talent przez cztery lata.

— I chyba nie na darmo?

— Z tego co używałem obecnie i z ust trenera JERZEGO MISZCZUKA jestem przydatny również w Avii.

— O właśnie! A dlaczego zmienił pan klub, skoro dobrze szło?

— Jeżeli mam być szczerzy sprawiły to „ciągoty” za domem. Zaw sze to na własnych śmiechach.

— W dalszym ciągu nie dają jednak za wygraną. W Częstochowie mówiono o panu dużo.

— Miałem kilka udanych występów w I lidze. A zwłaszcza z Resurą. Przegralismy wprawdzie to spotkanie 3:3 ale byłem podobno najlepszy na parkiecie.

— Po pewnym czasie przyszedł jednak regres formy.

— Zaczęłam odczuwać bóle w kolanach, prawdopodobnie na skutek forsownych treningów. Prócz tego harowałem zawsze na parkiecie w meczach mistrzowskich. Stąd chyba i przeciążenie.

— A więc i przez to również „zmiana” klimatu?

— Można to i tak nazwać. Tak czy inaczej odpocząłem był mi bardzo potrzebny.

— Czy znalazł go pan w Avii?

— Raczej nie. Po kilku tygodniach przerwy zabrałem się na nowo do solidnej pracy. W Avii należało się przede wszystkim do jak najlepszej strony, innymi słowy „załapać” w drużynę.

— I jak wyszło?

— Sam pan widzi! Gram znowu nie oszczędzając się, a co chyba naj-

ważniejsze, zaczynam rozumieć się coraz lepiej pod siatką z moimi nowymi kolegami. Cieszę się również z tego, że liczą na mnie trenerzy.

— A publiczność?



— Jest fajna! Zwykła i mocna klaszka, ale ma również i przystojność. Czasami trochę wybrzydza, ale trudno się dziwić. I my i kibice chcielibyśmy aby było jak najlepiej.

Nie zawsze to jednak wychodzi. — Co pan sądzi o awansie do ekstraklasy. Czy taki dzień nadejdzie?

— Jestem pesymistycznym optymistą! Na razie nie jest źle. Ale wszyscy rozstrzygnie się dopiero po meczach z Chemikiem i Nysą. Będą one tak samo ciężkie jak z Mielcem.

— Aby wszystko ułożyło się jak najlepiej musi pan chyba sięgnąć po swój amulet czy też inną maskotkę.

— Nie mam takich. Moja maskotka jest bardzo duża, a jest nią Flak 125 p. Po każdej przejażdżce czuję się świetnie. Jeżeli później obejrzy jeszcze jakiś dobry film lub przeczytam ciekawą książkę, trenuję mi się na jutro i gra jak z nut.

— I oby jak najdłużej! Dziękuję za rozmowę!

P.S. W tym samym dniu rozmowałem jeszcze z drugim siatkarzem naszego klubu AVII REMIGIUSZEM MIŚTAŁEM. Sylwetkę tego zawodnika przedstawimy również w kolejnym numerze „Głosu”.

MK



O czym myśli trener pływacki — Konrad Wąsik? Wiadomo! O medalach, które zamierzają zdobyć na tegorocznych Mistrzostwach Polski jego podopieczni.

GŁOS ŚWIDNIKA — Redaguje Kolegium — Adres redakcji: Świdnik, ul. Pradowników Pracy 1. Budynek ZST, pok. 226, tel. 51-51. Zam. 215 4.01.83 — S-7